

technologique concernant le processus de la production – étape qui relève de l'étape à l'étape – permet surtout d'observer et d'interpréter les traces de l'activité humaine de celle qui traduit concrètement leur signification et les interactions avec le matériel et la production, insensibles à travers une activité typologique.

La chaîne opératoire constitue véritablement un cycle à deux phases qui sont entrées avec la production des objets, mais qui relève aussi des activités à la production d'objets.

La description des chaînes opératoires traduit l'approche sur les chaînes des recherches de J. Boute (1988). La caractérisation de ce phénomène est qualifiée "concept opératoire" qui traduit sur les mots-clés : concept – méthode – préliminaire – méthode – technique, dans des cas à un seul geste.

L'approche de la chaîne opératoire traduit et de phénomènes traduits selon, généralement, selon les méthodes de l'approche classique de J. Boute (1988, 1991). L'étape relève de la construction et de l'interprétation de chaînes ou plus importante que les caractéristiques "typologiques" traduites, et donc ce ne sont plus les critères morphologiques qui définissent de chaînes traduites d'un objet, mais ce ne sont plus, il faut aussi décrire des gestes technologiques qui permettent la reconstruction d'une chaîne opératoire ou un objet de l'étape qui régit le processus de la production. Sans un geste ou un geste dérivé et la présence de la chaîne opératoire traduit et son absence dans l'analyse. Cela a de l'importance surtout pour l'attribution possible, les modalités de l'usage, les modalités pratiques y compris. Les modalités de cette activité sont définies.

Les recherches présentées par les auteurs de l'article se concentrent sur les aspects de la chaîne qui est l'étape de la recherche. Pour des raisons liées au fait d'observer des chaînes de production simples, répétitives pourvu être entrées en un geste.

La présence de la chaîne des relations entre les phénomènes typologiques et technologiques de la classification des artefacts litigieux est un élément important de travail pratique. La chaîne de données de ces activités d'analyse pour les recherches sur les activités est tout à fait différente. La typologie relève un objet défini, la technologie décrit le processus qui y relie. (cf. Boute 1988, p. 188). Descriptions nouvelles, des données les chaînes plus complètes, des possibilités de faire encore un pas de plus vers le réel.

Traduit par Maria Polonska

Adres korespondencji:  
Mg. Maria Polonska  
Dział Archeologii i Etnologii  
Instytut Archeologii  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Świdnicka 11  
31-007 Kraków

## HELENA ZOLL-ADAMIKOWA

### W SPRAWIE WNIOSEKOWANIA O STRUKTURACH KREWNIACZYCH I ZWIĄZKACH MIĘDZYPOPULACYJNYCH NA PODSTAWIE WYBRANYCH CMĘTARZYSK WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH

W ostatnich kilku latach ukazały się trzy artykuły poświęcone próbie wykrycia relacji krewniaczych między zmarłymi pochowanymi na czterech cmentarzyskach z doby wczesnego średniowiecza, a mianowicie: w Końskich (T. i H. Rysiewscy 1987), Sandomierzu-Wzgórzu Świętojakubskim (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992), Złotej Sandomierskiej i Samborcu (T. Rysiewska 1994). Autorzy wypracowali szeroko zakrojony kwestionariusz badawczy, biorąc pod uwagę z jednej strony znane na podstawie badań etnologicznych i socjologicznych pięć modeli struktury

egzogamicznego i patrylokalnego społeczeństwa rodowego, których odwzorowanie na polskich cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych jest prawdopodobne, za drugiej zaś ustalone przez nich archeologiczno-antropologiczne korelaty, mogące wskazywać na istnienie jakichś związków międzypopulacyjnych. Wśród takich materialnych wyznaczników za najważniejsze uznano: dla oceny podobieństwa genetycznego osobników – 8 diagnostycznych wskaźników kranjologicznych, charakteryzujących się silną dziedzicznością, dla określenia zaś zróżnicowania obrzędów sepulkralnych – orientację zwłok, wyposażenie grobu i jego lokalizację w obrębie cmentarza. Zależności między korelatami obliczone dla poszczególnych cmentarzysk i porównane z cechami modeli teoretycznych wskazują, według Autorów, na egzogamiczność i patrylokalność badanych populacji, a także na wymianę małżeńską typu kołowego jako zasadę preferowaną, choć nie zawsze przestrzeganą.

Podjęcie badań nie stosowanych dotąd w archeologii polskiej, a prowadzących do pełniejszego wykorzystania materiałów nekropolicznych w zakresie studiów nad strukturą społeczeństwa wczesnopolskiego, powitać należy z najwyższym uznaniem. Niniejsze uwagi polemiczne koncentrować się będą nie tyle na ustosunkowaniu się do dokonań Autorów wymienionych na wstępie prac, ile do tego, czego nie dokonali oni przed podjęciem szczegółowych badań, a co uniemożliwia, według mnie, ocenę wiarygodności odkrytych przez nich prawidłowości. Mam tu na myśli brak takich rutynowych archeologiczno-antropologicznych zabiegów heurystycznych, jak: 1. wybór cmentarzysk odpowiednich do przeprowadzenia tego rodzaju badań pilotażowych, 2. ustalenie precyzyjnej – w miarę możliwości – chronologii poszczególnych pochówków oraz całej nekropoli z wyznaczeniem jej części wykorzystywanych w kolejnych fazach funkcjonowania, 3. określenie przybliżonej liczby zmarłych pogrzebanych na cmentarzysku oraz liczebności użytkującej je grupy ludzkiej, 4. weryfikacja opublikowanych dotąd ekspertyz antropologicznych lub wykonanie nowych opracowań analitycznych.

Sądzić należy, że do badań przeprowadzanych przez Teresę i Henryka Rysiewskich winno się typować cmentarzyska według następujących kryteriów: *a* – położenia w pewnym oddaleniu od funkcjonujących budowli sakralnych i obecności cech charakterystycznych dla tzw. nekropoli pozakościelnych, *b* – użytkowania w pierwszych 100–150 latach od daty oficjalnego chrztu (później obserwuje się zaburzenie rodzimych zwyczajów przez postępującą chrystianizację), *c* – zbadania obiektu w całości lub w znaczącej części i liczebności nie mniejszej niż 100 grobów, *d* – metodycznej eksploracji stanowiska i zachowania się w pełni dokumentacji oraz zabytków, *e* – wyposażenia zawierającego stosunkowo liczne i diagnostyczne dla chronologii przedmioty, *f* – dobrego zachowania kości szkieletów, zwłaszcza czaszek. Spośród analizowanych przez autorów cmentarzysk tylko nekropola w Końskich spełnia wymagane wyżej warunki w stopniu dostatecznym<sup>1</sup>, pozostałe trzy natomiast ich nie spełniają. Przede wszystkim nie wyeksplorowano na nich wystarczająco dużej partii pierwotnego cmentarza, by wnioskować o jego całości; włączenie zaś do badań obiektu ze Złotej Sandomierskiej, liczącego 23 odsłonięte groby, których plan sytuacyjny zaginął, jest poważnym błędem metodycznym. Te trzy nekropole nie dostarczyły ponadto dostatecznej liczby archeologicznych zabytków datujących dla precyzyjniejszych ustaleń chronologii, a numizmaty albo zaginęły, albo ich określenia sprzed kilkudziesięciu laty nie zostały poddane weryfikacji. Trzeba jeszcze przypomnieć nietypowy, jakby „przejsiowy” charakter cmentarzyska na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu (H. Zoll-Adamikowa 1971, s. 130–131), które trudno zaliczyć do reprezentatywnych obiektów pozakościelnych.

Stwierdzając zatem, że tylko jedno z wybranych cmentarzysk wczesnośredniowiecznych, w Końskich, przydatne być może do eksperymentalnych analiz na temat ewentualnych zależności między cechami genetycznymi pochowanych zmarłych a stosowanymi w odniesieniu do nich praktykami sepulkralnymi, zobaczymy, czy i w jakim stopniu ustalono precyzyjną chronologię jego części składowych, liczbę pochówków w poszczególnych fazach oraz wielkość populacji wykorzystującej to pole cmentarne. W opublikowanym artykule, gdzie T. i H. Rysiewscy (1987,

<sup>1</sup> Jeśli pominąć niektóre braki w dokumentacji i zasobie zabytków spowodowane II wojną światową.



s. 136–140) analizowali odbicie struktury rodowej w Końskich, nie znajdujemy żadnych przesłanek, które wskazywałyby na przeprowadzenie przez nich weryfikacji ram czasowych znaczących przez J. Gąssowskiego ([1950] 1952, s. 167–168)<sup>2</sup>. A przecież znalezione w grobach 2 miecze, 12 toporów i czekanów, 5 par ostróg, kolczyk typu bielobrdowskiego, różna wielkość kablączków skroniowych, nie mówiąc już o monetach z 7 grobów, dają podstawę do stosunkowo dokładnej datacji pogrzebu niektórych zmarłych, a na tej podstawie do podjęcia próby rozpoznania stratygrafii horyzontalnej całego cmentarza.

Również w odniesieniu do liczebności grupy użytkującej nekropole w Końskich i do wyodrębniających się tam jednostek przestrzennych (skupisk grobów), brakuje w wymienionym artykule nie tylko własnych obliczeń i interpretacyjnych koncepcji autorów, lecz nawet jakiegokolwiek ustosunkowania się do spostrzeżeń J. Gąssowskiego ([1950] 1952, s. 163–164, 167–168), który w tym względzie wysunął już alternatywne rozwiązania. Odnosi się wrażenie, jakby T. i H. Rysiewscy nie dostrzegali tego, że na cmentarzysku takim, jak w Końskich, gdzie pochowano co najmniej 172 zmarłych w okresie 60 lat (wg J. Gąssowskiego) lub – co bardziej prawdopodobne – ok. 100 lat<sup>3</sup>, spoczywają nie mniej niż trzy, a zapewne cztery generacje, liczące od 40 do 60 osób. Nie można traktować ich więc jako jednej, współczesnej sobie całości, lecz przez wyjaśnienie chronologii zagospodarowywania poszczególnych części pola cmentarnego, próbować ustalić miejsce grzebania kolejnych pokoleń. Tylko w ten sposób można by uzyskać potwierdzenie wiarygodności związków genetycznych wykrytych na podstawie danych antropologicznych i uniknąć np. poszukiwania żony konkretnego osobnika wśród jego prawnuczek i na odwrót.

Nie będąc kompetentną do oceny strony antropologicznej opracowań T. i H. Rysiewskich, pozwolę sobie jednak wyrazić następujące wątpliwości i zapytania. 1. Autorzy nie poinformowali czytelnika o zakresie weryfikacji analiz materiałów kostnych z omawianych cmentarzysk; nie jest jasne, czy wykonywali oni własne, sprawdzające pomiary i jakie stwierdzili różnice w stosunku do opublikowanych danych, czy też polegali wyłącznie na opracowaniach przeprowadzonych przed wieloma laty? 2. Zdziwienie budzi nie tyle fakt, że autorzy nie podjęli próby ustalenia więzi genetycznej także na podstawie innych metod, np. grup krwi<sup>4</sup>, czy DNA<sup>5</sup>, lecz że w żadnym z artykułów nie wspomnieli o tych możliwościach, bodaj jako o alternatywie dla realizowanej przez nich drogi postępowania. 3. Publikując hipotezę o pochowaniu na cmentarzysku sandomierskim zarówno w jego północnej (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 224, 228), jak i południowej partii (T. Rysiewska 1994, s. 107–108) grup ludzkich wykazujących silny związek cech morfologicznych z cechami morfologicznymi serii czaszek wielkopolskich<sup>6</sup>, tak istotną dla dziejów opanowywania Małopolski przez Piastów, mogłoby się wydawać, że dysponowali oni wielkimi seriami nowoczesnie zbadanych materiałów kraniologicznych z różnych części Wielkopolski, na podstawie których ustalono wskaźniki charakteryzujące populację tej ziemi. Tymczasem praca Z. Kapicy (1959), cytowana przez Autorów jako podstawa źródłowa dla Wielkopolski, zawiera na ten temat tylko jedną rubrykę w tabelce, przedrukowaną z pub-

<sup>2</sup> Być może weryfikacji takiej dokonano w nie wydrukowanej, a wciąż cytowanej przez Autorów pracy H. Rysiewskiego z 1977 r. pt. *Struktura rodowa we wczesnośredniowiecznej Polsce: na podstawie wybranych cmentarzysk*.

<sup>3</sup> Sądzę, że początki nekropoli przesunąć trzeba znacznie w dół, do początku XI lub nawet do schyłku X w., za czym zdają się przemawiać jedna z monet i klasyfikacja typologiczno-chronologiczna niektórych okazów broni.

<sup>4</sup> Por. np. wyniki ostatnich badań serologicznych na trzech cmentarzyskach węgierskich z IX w. (K. Éry 1992).

<sup>5</sup> Tym bardziej, że uzyskano już w Polsce fragment nici genetycznej białka dla cmentarzyska z XI–XII w. w Dziekanowicach (śaskawe informacje mgr. J. Wrześnińskiego – projekt badawczy KBN).

<sup>6</sup> Ze względu na pewne odmienności wskaźników antropologicznych oraz dyferencjację chronologiczną, przybysze pochowani w północnej części nekropoli mieliby pochodzić z innych regionów Wielkopolski niż osobnicy z części południowej (T. Rysiewska 1994, s. 107).

likacji J. Dąbskiego ([1950] 1952, s. 197), który powołuje się z kolei na syntetyczne ujęcie antropologii pra- i wczesnodziejowej K. Stojanowskiego (1948, s. 52); ostateczna podstawa tych wyliczeń zamieszczona jest we wcześniejszym artykule K. Stojanowskiego (1934, s. 33–53). Znajdujemy tam pomiary 16 czaszek z 4 cmentarzysk (Wierzenica, Łubowo, Uścięce, Wielkie) wykonane przez ostatnio wymienionego autora oraz 5 dalszych (Słaboszewo), przytoczone za badaniami R. Virchova i J. Kopernickiego z lat 1880-tych. Wydaje się więc, że 21 pomierzonych szkieletów, i to w większości z okolic Poznania, jest zbyt wątpliwą podstawą źródłową dla podsumowującego sformułowania T. Rysiewskiej (1994, s. 108): „jedno nie ulega wątpliwości – obecność przybyszy wielkopolskich w Sandomierzu w 2 połowie X w. (osada południowa), a najpewniej też dalszy ich napływ w XI w. (osada północna)”.

W zakończeniu powyższych uwag krytycznych chciałabym zaszyfalizować jeszcze dwie niesłuszne praktyki, z jakimi spotykamy się w omawianych pracach T. i H. Rysiewskich. Jedną z nich jest usiłowanie tłumaczenia „nienormalnej”, to jest zachodniej orientacji niektórych mężczyzn tylko w płaszczyźnie pochodzenia z innego lineażu, przyżenionego do zasiedzialego rodu o obowiązującej orientacji wschodniej. Wiadomo jednak, że zarówno skierowywanie głów zmarłych mężczyzn ku wschodowi, jak i obfite wyposażenie pochówków, zwłaszcza w naczynia, narzędzia czy broń, są zjawiskami ograniczonymi czasowo, zanikającymi stopniowo na późnych cmentarzach pozakościelnych, a nie obserwowanymi na cmentarzach przykościelnych. Groby męskie o zachodniej orientacji mogą – choć nie muszą – należeć zatem do późnej fazy użytkowania nekropoli; aby to jednak stwierdzić, trzeba rozpoznać chronologię pochówków i przeprowadzić horyzontalno-stratygraficzną interpretację całego obiektu, czego – niestety – Autorzy nie wykonali dla żadnego z analizowanych cmentarzysk<sup>7</sup>.

Drugim nieporozumieniem jest datowanie początku małopolskich nekropoli szkieletowych na połowę X w. Taka tendencja panowała w swoim czasie w archeologii polskiej i ja sama się jej podporządkowywałam. Jednakże piśmienniczy dorobek, głównie mediewistów, ostatniego piętnastolecia, uświadomił archeologom, że data 966 jako zaczątki chrystianizacji pogrzebu nie może być automatycznie przenoszona na Małopolskę, przyłączoną do państwa Piastów zapewne dopiero pod koniec lat 980-tych. Dopiero od tej pory, z chwilą objęcia górnego Powiśla działalnością Kościoła państwowego, liczyć się można ze stopniowym upowszechnianiem inhumacji. Domniemana wcześniejsza, czeska konwersja Małopolski ograniczała się najprawdopodobniej tylko do nominalnego włączenia w obręb tamtejszej diecezji, pretekstu do ściągania daniny i być może do indywidualnych chrztów nielicznych jednostek (H. Zoll-Adamikowa 1994).

Wątpliwości i zastrzeżeń dotyczących zarówno szczegółowych, jak i uogólniających wniosków zamieszczonych w omawianych artykułach T. i H. Rysiewskich można by wysunąć jeszcze wiele. Nie to było jednak głównym impulsem do napisania tych uwag polemicznych, a dążność do wykazania braków i ułomności w metodzie archeologicznej analizy źródeł. Na niepewnych i nie sprawdzonych podstawach nie można bowiem budować gmachu wiarygodnych koncepcji; przychyliłam się do zdania tych badaczy, którzy sądzą, że lepiej powiedzieć o jedno zdanie za mało niż o jedno mylące za dużo.

---

<sup>7</sup> *Nota bene* interesujące byłoby wiedzieć, jak Autorzy interpretują istnienie zwyczaju grzebania większości mężczyzn głową ku wschodowi tylko na terytorium państwa wczesnopiastowskiego oraz u Radymiczów i części Wiatyczów, podczas gdy na innych ziemiach Słowian zarówno zachodnich, jak i wschodnich, dominuje zachodnia orientacja wszystkich zmarłych; jedynie na Pomorzu występuje też stosunkowo duża liczba zmarłych zorientowanych głową na wschód, lecz są to zarówno pochówki mężczyzn, jak i kobiet. Czyżby więc u reszty plemion słowiańskich nie obowiązywała egzogamia i patrylokarność? A jeśli istniały, to dlaczego nie manifestowały się – wyjąwszy Polskę i niektórych Słowian wschodnich – odmienną orientacją zwłok? A może układ głowy zmarłego w stosunku do stron świata nie ma nic wspólnego ze strukturą krewniczą, lecz zależy od jakichś rytualnych różnicowań według płci, których nie umiemy dziś rozpoznać (np. pogrzeb kobiety rankiem, mężczyzny zaś wieczorem)?



## WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Dąbbski J.

[1950] 1952 *Szczątki kostne ludzkie z cmentarzyska w Końskich z XI wieku*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 2, s. 177–200.

Éry K.

1992 *Anthropologische Untersuchungen an drei Populationen aus dem 9. Jahrhundert in Westungarn*, [w:] *Die Karolingerzeit im unteren Zalatal. Gräberfelder und Siedlungsreste von Garabonc I-II und Zalaszar-Dezsözsiget*, Antaeus. Communicationes ex Instituto Archaeologico Academiae Scientiarum Hungaricae, 21, Budapest, s. 337–481.

Gąsowski J.

[1950] 1952 *Cmentarzysko w Końskich na tle zagadnienia południowej granicy Mazowsza we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 2, s. 71–175.

Kapica Z.

1959 *Analiza antropologiczna materiałów kranjologicznych*, [w:] A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomierniku pod Łodzią*, Acta Archaeologica Universitatis Lodzensis, nr 7, Łódź, s. 101–109.

Rysiewscy T. i H.

1987 *Archeologiczne odwzorowania struktury rodowej: jej własności, zmienność oraz hipotetyczne uwarunkowania etniczne*, [w:] *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, G. Labuda, S. Tabaczyński red., t. 1, Wrocław, s. 133–152.

[1991] 1992 *Zespół sepulkralno-osadniczy na Wzgórzu Świętojakońskim w Sandomierzu: próba reinterpretacji materiałów*, „Archeologia Polski”, t. 36, z. 1–2, s. 193–234.

Rysiewska T.

1994 *Struktury krewnicze i związki międzypopulacyjne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba wnioskowania na podstawie wybranych cmentarzysk Sandomierszczyzny*, „Archeologia Polski”, t. 39, z. 1–2, s. 51–124.

Stojanowski K.

1934 *Typy kranjologiczne Wielkopolski*, „Slavia Occidentalis”, t. 13, s. 29–94.

1948 *Antropologia prehistoryczna Polski*, „Prace i Materiały Antropologiczne”, t. 2, nr 1, s. 1–56.

Zoll-Adamikowa H.

1971 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski, cz. II, Analiza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

1994 *Formy konwersji Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej a problem przedpiastowskiej chrystianizacji Małopolski*, [w:] *Chryścianizacja Polski południowej*, M. Małecki red., Kraków.

HELENA ZOLL-ADAMIKOWA

IN CONNECTION WITH THE INTERPRETATION OF BLOOD RELATIONSHIP  
STRUCTURES AND INTERPOPULATIONAL RELATIONSHIPS  
ON THE BASIS OF SELECTED EARLY MEDIEVAL CEMETERIES

Summary

This polemic review concerns three recent studies (T. and H. Rysiewscy 1987; [1991] 1992; T. Rysiewska 1994) in which the authors attempted to discover the interdependence of funeral practices on the blood-relationships between the dead buried in four cemeteries. According to the reviewer only one of the chosen cemeteries (Końskie) was suitable for such an exercise using

the methods utilised by the authors. This was due to the methodical way by which it was explored and the fact that it was almost totally excavated, the large number of graves, the (non-churchyard) character of the site with a relatively numerous and chronologically distinctive grave furniture, and good state of preservation of the human remains. The other cemeteries studied do not fulfil these conditions.

The reviewer criticises the lack of attempting to undertake – before detailed study of the sites – such routine heuristic procedures such as: 1. selection of appropriate cemeteries, 2. the determination of as close as possible chronological determinations for both individual burials and the whole cemetery and the chronology of the use of various areas of the cemetery, 3. determination of the approximate number of dead buried in a given cemetery and the size of the population using it, 4. verification of the existing archaeological and anthropological classification of the material coming from old investigations.

These faults make it impossible to assess the validity of the general and specific interpretations of the authors, demonstrating the patrilocality and exogamous nature of the investigated clan societies and the circular exchange of wives. They take as the main reflection in the archaeological evidence of these social structures the orientation of the heads of the dead: to the east for men from the local clan, to the west in the case of women brought in from outside the settlement unit. The different orientation of graves of men and women is typical only for Poland and parts of East Slav territory, and alone need not necessarily reflect the origin of women from outside of the local group using the cemetery, but may be determined by some other ritual concerns. Over most of the area inhabited by the Slavs dead of both sexes are buried with heads to the west. The hypothesis of the origin of the appearance of emigrants from western Poland at Sandomierz rests on the measurements of the cranial characteristics of only 21 skulls from Great Poland which were measured at the end of the 19th and the first half of the 20th centuries.

*Translated by Paul Barford*

Adres Autorki:

Doc. dr hab. Helena Zoll-Adamikowa

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Oddział w Krakowie

ul. Sławkowska 17

31-016 Kraków